

**BIULETYN BAŁTYCKI****W I L B I**

Nr. Wilno, dnia 9 lutego 1934 r.. 165.

T r e ś ć n u m e r u:  
 ŁOTWA:

1. Pakt polsko-niemiecki w ujęciu "Latvijas Kareivis". 2. "Brihva Zeme" o stosunkach polsko-litewskich. 3. Z działalności t-stwa "Unja Bałtycka". 4. Sprawa języka łotewskiego w samorządzie dyneburskim. 5. "Siegodnia" o sytuacji gospodarczej Łotwy.

ESTONJA.

1. Sprawa wyborów do parlamentu.

--§--

ŁOTWA: 1. P a k t p o l s k o - n i e m i e c k i w u j ę c i u "L a t v i j a s K a r e i v i s". "Latvijas Kareivis" /z 3.II.1934/ artykuł szefa łotewskiego Sztabu Głównego A. Kaleisa p.t. "Gdy więzy przyjaźni pękają". Streszczenie:

Porozumienie polsko-niemieckie było dla dyplomacji całego świata wielką niespodzianką. Nikt nie może odgadnąć, co właściwie za porozumieniem polsko-niemieckim się kryje i jakie kolejne niespodzianki może ono przynieść. Jeżeli uwzględnić sytuację dotychczasową, pakt polsko-niemiecki wydaje się niemal nielogiczny. Nie wyjaśniają też sprawy toczące się jednocześnie rokowania niemiecko-francuskie. Narazie można oglądać jedynie ze zewnętrznej dekoracyjnej strony porozumienia polsko-niemieckiego. Właściwej istoty porozumienia narazie nie widać. Jeżeli chodzi o Łotyszów, pakt ~~xxx~~ polsko-niemiecki interesuje ich ze względu na przyszłość Łotwy. Należałoby życzyć, by treść paktu odpowiadała jego formie zewnętrznej. Narazie jednak można co do tego powątpiewać.

Przed porozumieniem obie strony miały do rozstrzygnięcia doniosłe zatargi. Bez likwidacji tych zatargów porozumienie nie dałoby się bowiem pomyśleć. Czy jednak zatargi te zostały naprawdę zlikwidowane przynajmniej na przeciąg 10-ciu lat? Jakie kompensacje wysunięto, gdyby tak ważna sprawa, jak Korytarz Gdański nie była w przyszłości poruszana? Kompensacje jakieś być musiały. Czy jednak chodziło tylko o Austrię i Kłajpedę? Sądząc z dotychczasowych wiadomości, wywnioskować można, że w Europie zajdą pewne zmiany. Przyszłość okaże, o ile te zmiany dotyczyć będą losu Łotwy. Łotysze muszą być jednak przygotowani do obrony i to obecnie więcej, niż kiedykolwiek. Być może, że Stalin ma rację, twierdząc, iż w kapitalistycznych państwach Europy znowu wykonała się potrzeba zmiany dotychczasowych granic.

Ze wszystkich wypadków politycznych, jakie zaszły w ostatnich czasach, wyciągnąć należy nauczkę i więcej myśleć o obronie własnymi siłami, aniżeli o politycznych przyjacielach i ich obietnicach. Nie należy ufać w obietnice tych, których interesy są sprzeczne z interesami Łotwy. Natomiast winna Łotwa iść ręką w rękę z tymi, których sytuacja jest podobna do łotewskiej i którym tak samo grozi niebezpieczeństwo. Łotwa winna zbliżyć się z pozostałymi państwami bałtyckimi. Nie należy poddawać się iluzjom co do przyjaciół, będących daleko. Należy ufać w przyjaciół bliskich. O ile już ma Łotwa opierać się o jakieś mocarstwo, wybierać musi takie, które nie ma drobnych interesów na wybrzeżu Bałtyku.

Rola i działalność sztabów głównych również mają swe znaczenie w poruszanych sprawach. Armje mają prawo wiedzieć o tem, co się odbywa w polityce, jak również mają prawo zabrać głos na ten temat. Obecnie armje muszą współdziałać w ułożeniu lepszych stosunków między państwami bałtyckimi. Armjom bowiem wypaść może dźwiganie na sobie i rozstrzyganie węzła politycznego. Ze względu na to, iż w tym samym kierunku pracuje już łotewska dyplomacja, tego rodzaju polityka sztabów głównych nie stworzyłaby przeciwności. Wszyscy muszą żądać polityki stanowczej. Najwyższy czas rozpatrzyć poważnie bieżącą sytuację i jąć się realizacji idei związku państw bałtyckich. Tylko w ten sposób bowiem wytworzy się odporność na niepożądane możliwości w przyszłości.







2. "B r i h v a Z e m e" o s t o s u n k a c h p o l s k o - l i - t e w s k i c h . "Brihva Zeme" Nr.24 /II.1934/: Sytuacja, jaka się wytworzyła spowodu zatargu wileńskiego między Litwą a Polską, interesuje Łotwę w dużym stopniu. Polska uważa swe granice z Niemcami, jak również problem wileński za kwestje przesądzone. Natomiast Niemcy swe granice z Polską, zaś Litwa problem wileński uważają za nierozstrzygnięte. Obie pary państw: Polska - Niemcy i Polska - Litwa znajdują się w sytuacji podobnej. Byłoby więc rzeczą całkiem naturalną, by w obliczu doniosłego precedensu porozumiała się również druga para: Polska - Litwa i to w takim samym duchu, co Polska - Niemcy. Za przykładem Niemiec Litwa również mogłaby zastrzec swe poglądy na sprawę wileńską, pozostawiając ją Bogu i historii. Jednocześnie Litwa mogłaby uregulować swe stosunki z sąsiednią Polską. Litwa i Polska ze względu na swój ustrój wewnętrzny mogłyby się porozumieć łatwiej, niż jakieś inne państwa parlamentarne, w których występuje element irracjonalny. Jasną jest rzeczą, że i Niemcy mogłyby się porozumieć z Litwą bez poruszania sprawy kłajpedzkiej, której zaognienie nie jest miłe zarówno dla partnerów, jak też dla ich sąsiadów.

O ileby się w tej płaszczyźnie rozstrzygały stosunki polsko-litewskie, to dałaby się wtedy zrealizować koncepcja związku państw bałtyckich.-

3. Z d z i a ł a l n o ś c i t - s t w a "U n j a B a ł t y c - k a" .Prasa łotewska /z 4.II.1934/: 3 lutego odbyło się w Rydze zebranie t-stwa "Unji Bałtyckiej". Na temat potrzeby współpracy państw bałtyckich przemawiali: łotewski minister Spraw Zagr.Salnais, b.es- toński minister Spraw Zagr. prof.Piip i inni. W zebraniu wzięli udział: poseł polski Beczkowicz, poseł estoński Menning, sekretarz poselstwa litewskiego Montwill, łotewski minister Finansów Annus, b.premjer łotewski Skujeneeks, burmistrz m.Rygi Celminsz i inni.-

4.S p r a w a j ę z y k a ł o t e w s k i e g o w s a m o r z ą - d z i e d y n e b u r s k i m . "Jaunakas Zinas" Nr.31 /II.1934/: Wśród pracowników samorządu dyneburskiego językiem urzędowym pozostał język rosyjski. Są pracownicy nieznający wogóle języka łotewskiego. By tego rodzaju pracownicy mogli pełnić swe obowiązki, utrzymywani są równoległe pracownicy znający język łotewski. Ci ostatni tłumaczą otrzymywane petycje na język rosyjski i przesyłają je następnie nieznającym jęz.łotewskiego kierownikom wydziałów samorządowych. Utrzymanie takich pracowników pochłania 15% budżetu miejskiego.

Większość pracowników Rady Miejskiej stanowią ludzie narodowości niełotewskiej i socjaldemokraci, którzy ze względów gospodarczych uważają poruszanie kwestji języka za niedogodne.

5. "S i e g o d n i ą o s y t u a c j i g o s p o d a r c z e j Ł o t w y ."Siegodnia" Nr.39 /II.1934/:Premjer Błodnieks wypowiedział się ostatnio najwyraźniej przeciwko inflacji, wyrażając w ten sposób nastroje większości narodu łotewskiego. Naród łotewski potrzebuje ustabilizowanej waluty. Sytuacja gospodarcza Łotwy pozwala na zbilansowanie budżetu bez deficytu. Cały szereg wydatków dałoby się skreślić bez szkody dla gospodarki narodowej.

ESTONJA:1.S p r a w a w y b o r ó w d o p a r l a m e n t u .Prasa ryska /z 7.II.1934/:W kwietniu mają się odbyć w Estonji wybory prezydenta oraz wybory do parlamentu. W związku z tem rozwija się już agitacja przedwyborcza. Szczególnie silną agitację rozwijają kombatan- tenci. Nie szczędzą oni obietnic różnym warstwom ludności.

Na stanowisko prezydenta wysuwane są trzy kandydatury: z ramienia kombatan- tów gen.Lark, z ramienia bezpartyjnych gen.Laidoner i z ramie- nia partji rolników Paets.

Społeczeństwo estońskie utrwała się coraz bardziej w przekonaniu, że faszystowski ruch kombatan- tów może się stać niebezpieczny dla ładu wewnętrznego i dla zagranicznej sytuacji Estonji. Kombatan- ci za swego najsilniejszego przeciwnika uważają gen.Laidonera, przeciwko któremu rozwinęli energiczną akcję. Kilku agitatorów, działających z ramie- nia kombatan- tów zostało ukaranych za oszczerstwo w stosunku do gen. Laidonera.

Agitacja przedwyborcza i rywalizacja partyj ma się zaostrzyć jesz- cze więcej. Wynika to z wywiadów prywatnych i z panujących w społe- czeństwie nastrojów.-



